

KRZYSZTOF SZTALT

STANISŁAWA OSSOWSKIEGO KONCEPCJA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

W artykule pragnę przedstawić oryginalną i niedocenianą (w mojej opinii) w swej intelektualnej doniosłości teorię Stanisława Ossowskiego¹, dotyczącą wyjątkowego pojmowania przez niego problemu kultury. Formalna, treściowa słuszność wyводу, a przede wszystkim odwaga w niekonwencjonalnych rozwiązaniach definicyjnych do dzisiaj są oznakami nowatorskiej, twórczej „świeżości” i śmiałości myśli – nieoglądania się na obowiązujące, wydawałoby się niepodważalne rozwiązania.

Problematyka dziedzictwa kulturowego zawarta w pracy Ossowskiego *Więź społeczna i dziedzictwo krwi* stanowi rezultat wieloletnich badań, przeprowadzonych przez niego w okresie od 1933 do 1938 roku. W druku ukazała się latem 1939 roku. Drugie jej wydanie z roku 1947 zawiera tak liczne uzupełnienia, że można by przyjąć za datę powstania tej pracy właśnie rok 1947. Historia zawarta między tymi datami (1933-1947) inspirowała wiele podjętych tam wątków i wycisnęła swe piętno na treści, strukturze, a także polemicznej pasji autora. Rozpoczęło ten okres powrodozenie rasistowskiej ideologii, a zamknęła militarna

Dr KRZYSZTOF SZTALT – adiunkt Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego; adres do korespondencji: sztaltk@gmail.com

¹ Zainteresowanych bliżej innymi koncepcjami Ossowskiego odsyłam do książek: J. K a r p i ń - s k i, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowsky, socjologia, filozofia*, Londyn: Polonia 1989; J. S z y m c z y k, *W świecie ludzkich kreacji. Stanisława Ossowskiego koncepcja rzeczywistości społecznej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, oraz do hasła: *Stanisław Ossowski*, autorstwa A. Kłoskowskiej, E. Mokrzyckiego w *Encyklopedii socjologii*, t. III, Warszawa: Oficyna Wydawnicza 2000, s. 43-47 i pracy zbiorowej *Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności*, red. M. Chałubiński, J. Goćkowski, I. Kaczmarek-Murzyniec, A. Woźniak, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2004.

i moralna klęska jej nosicieli. Zagadnienie rasizmu – jak stwierdził autor w przedmowie do drugiego wydania – nie wypełnia do końca treści książki. Dzieło to jest wynikiem badań nad kulturą, więzią społeczną oraz analizą postaw społecznych związanych głównie z wiarą w doniosłość wspólnego dziedzictwa krwi. Z punktu widzenia postawionych przez autora celów, problem dziedzictwa kulturowego stał na drugim planie, co nie umniejsza nowatorstwa i ważności tej koncepcji. Rekonstruując poglądy Ossowskiego, nie można zapomnieć, że sformułowane one były niejako na marginesie jego głównych wywodów i służyły uzasadnieniu poglądów autora na sprawy rasizmu. Dla mnie natomiast dziedzictwo kulturowe i jego egzegeza jest głównym celem, dlatego rekonstrukcja poglądów Ossowskiego wymaga pewnych uzupełnień, które nie zostały sformułowane *explicite* przez autora, a które warto by przyjąć dla pełnego zarysowania problemu.

Stanisław Ossowski rozpoczął swą „dorosłą” karierę naukową od studiów nad estetyką. Praca *U podstaw estetyki* przez wielu uważana jest za książkę jego życia. Zawarte w niej przemyślenia i rezultaty badawcze wywarły mniejszy lub większy wpływ na wszystkie późniejsze prace uczonego. Analizując dziedzictwo kulturowe, ślady tych inspiracji są widoczne. Od problematyki estetycznej przeszedł Ossowski do socjologii, nie przestając nigdy dostrzegać jej związków z filozofią.

Najdawniejsze znaczenie terminu „dziedziczenie”, to dziedziczenie prawne. Język potoczny znacznie rozszerzył zakres tego pojęcia. Biologia przejęła go jako termin techniczny. Dziś określenie to, również jako termin techniczny, używane jest także w naukach o kulturze.

Zdaniem Ossowskiego wszystkie trzy znaczenia terminu: „dziedziczenie prawne, biologiczne, kulturowe” mają wspólną treść pojęciową. Ta wspólnota treści przejawia się na trzech płaszczyznach:

- We wszystkich trzech wypadkach następuje upodobnienie się do kogoś innego pod jakimś względem (pod względem sytuacji społecznej, pod względem wyposażenia biologicznego, pod względem cech kulturowych).
- We wszystkich trzech wypadkach dziedziczenie opiera się na relacji jednokierunkowej: jedna strona jest przekazicielem, druga strona jest odbiorcą, tym różni się dziedziczenie od relacji o charakterze wymiany.
- We wszystkich trzech wypadkach kierunek dziedziczenia jest zgodny z chronologiczną kolejnością przychodzenia na świat osobników: dziedziczy młodsze pokolenie po starszym. Mogą to być młodsze i starsze osobniki grupy społecznej

lub łańcuch osobników wyznaczony według jakichś praw następstwa. Łańcuch taki może być przerwany w dowolnym ogniwie².

Terminem „dziedziczenie” obejmuje więc Ossowski zarówno dziedziczenie biologiczne, jak i kulturowe. Dziedziczenie jest *genus proximum* w stosunku do obu tych kategorii. Cechą wyróżniającą dziedziczenie kulturowe jest przejmowanie pewnych cech przez kontakt społeczny. Dziedziczenie biologiczne natomiast jest przekazywaniem cech poprzez chromosomy komórkowe. Dziedziczenie prawne uznaje Ossowski za szczególny przypadek dziedziczenia poprzez kontakt społeczny i jako takie (z pewnymi tylko ograniczeniami) zalicza do dziedziczenia kulturowego.

O dziedziczeniu (tak biologicznym, jak i kulturowym) możemy mówić tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z działaniem upodabniającym. Dziedziczenia nie można utożsamiać z podleganiem wpływom poprzedniego pokolenia poprzez kontakt społeczny lub na drodze biologicznej. Nie każdy bowiem wpływ poprzednich pokoleń na pokolenia następne poprzez kontakt społeczny polega na upodabnianiu jednych osobników do drugih. Dziedziczenie, czyli działanie upodabniające występuje wówczas, „gdy zachodzi jakiś związek przyczynowy pomiędzy posiadaniem jakiejś cechy przez A i posiadaniem jakiejś cechy przez B”³.

Świadomość i wola dziedziczenia mają istotny wpływ na sposób przenoszenia dziedzictwa. Dziedziczyć można świadomie lub nieświadomie. Dziedzictwo może być chciane lub niechciane. Dotyczy to zarówno dziedziczenia biologicznego, jak i kulturowego. Dziedzictwo uświadomione może być akceptowane lub świadomie zwalczane. Fakty te odgrywają istotną rolę w życiu psychicznym jednostki. Szczególne zaś znaczenie ma to wszystko, co jest objęte tradycją grupy społecznej, której dana jednostka jest członkiem, najsilniej zaś oddziałują na jednostkę tradycja tak dużej zbiorowości kulturowej, jaką jest naród. Odwrotną rolę odgrywa dziedzictwo kulturowe grupy, przed wpływem której się bronimy i która chce, bez naszej woli, wchłonąć nas.

Jak dotąd, pojęcie „dziedziczenie” analizowane było jako termin „techniczny”, czyli wyjaśniający mechanizm dziedziczenia. Nie jest on synonimem „przekazu”. Zawiera znacznie bogatszą treść. Uzyskał to poprzez konfrontację biologicznego mechanizmu dziedziczenia z mechanizmem społecznym, kulturowym. Przyrodniczy, biologiczny model dziedziczenia pozwala, jak się okazało, zbudować paralelny, dychotomiczny jego model, a także wskazać na możliwości przenikania się jego biologicznych i społecznych mechanizmów.

² S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. II, Warszawa: PWN 1966, s. 60.

³ Tamże, s. 63.

Ossowski dąży do empirycznego ujęcia problemu dziedziczenia, stąd zapewne z upodobaniem posługuje się biologicznymi modelami i przykładami. Termin „dziedziczenie” oznacza i wyjaśnia mechanizm dziedziczenia kulturowego. Co jest zatem dziedziczenia kulturowego przedmiotem?

Przedmiotem tym jest „dziedzictwo kulturowe”. Dochodzimy w tym miejscu do najistotniejszego problemu – definicji dziedzictwa kulturowego. Według Stanisława Ossowskiego „na dziedzictwo kulturowe grupy społecznej składałyby się pewne wzory reakcji mięśniowych, uczuciowych i umysłowych, według których kształcą się dyspozycje członków grupy, ale żadne przedmioty zewnętrzne nie wchodziłyby w skład tego dziedzictwa”⁴. Dziedziczy się więc nie przedmioty: narzędzia, maszyny, budowle, rzeźby, dzieła literackie i naukowe, lecz postawy wobec tych przedmiotów. Przedmioty te są jedynie źródłem specyficznych przeżyć doznawanych dzięki dyspozycjom, które odziedziczyliśmy od przodków i przekażemy następcom.

Stanisław Ossowski w *U podstaw estetyki* przeprowadził wnikliwą analizę podstawowych problemów współczesnej mu estetyki. Metody i wyniki tych badań z powodzeniem przekłada na język kategorii socjologicznych. Podobnie, jak punktem wyjścia w jego analizach estetycznych było założenie, że sprawdzianem wartości estetycznych są wyłącznie przeżycia estetyczne, w których istotną rolę odgrywa postawa, tak istotę dziedzictwa kulturowego widział w predyspozycjach i postawach.

Antonina Kłoskowska w pracy *Koncepcja autoteliczności kultury symbolicznej* poddaje krytyce sformułowaną przez Ossowskiego definicję dziedzictwa kulturowego, a właściwie nie tyle definicję dziedzictwa kulturowego, ile definicję kultury. Nie jest przy tym w zgodzie z prawdą twierdząc: „musi się wydawać dziwne, że [...] Ossowski nie zdecydował się nigdy na pełne własne określenie pojęcia kultury”⁵. Podczas gdy Ossowski pisze: „Kultura jest [...] pewnym zespołem dyspozycji psychicznych przekazywanych w łonie danej zbiorowości przez kontakt społeczny i uzależnionych od całego systemu stosunków międzyludzkich”⁶. Wypada tu chyba odnieść się krótko do pojmowania kultury przez dwie inne sztandarowe postacie polskiej socjologii: Floriana Znanieckiego i Stefana

⁴ Tamże, s. 64.

⁵ A. Kłoskowska, *Koncepcja autoteliczności kultury symbolicznej*, [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, red. E. Mokrzycki, M. Ofierska, J. Szacki, Warszawa: PWN 1985, s. 418.

⁶ S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, [w:] tenże: *Dzieła*, t. III, Warszawa: PWN 1967, s. 163.

Czarnowskiego. Znaniecki wszelkie zjawiska społeczne przyjął za podstawę istnienia kultury, rozumianej jako zasada ich ładu aksjonormatywnego. Pisze:

[...] istnienie kultury zależy ostatecznie od świadomych i czynnych jednostek ludzkich. Fakty kulturowe są wspólnymi faktami kolejnych doświadczeń wielu jednostek. Narastają one z biegiem czasu jako nagromadzone wytwory jednostek i są przez wiele jednostek używane. W rezultacie, żaden wzór kulturowy nie może trwać, żadne systemy kulturowe nie mogą się utrzymywać, jeżeli nieskończona różnorodność zmiennych jednostkowych doświadczeń faktów kulturowych nie jest bezustannie ujednolicana przy pomocy wspólnych wzorców, a różne, nierzadko przeciwstawne sobie, czynności jednostek zajmujących się tymi faktami nie są stale regulowane i integrowane przy pomocy wspólnych norm. Mogą to osiągnąć jedynie same jednostki stale współpracujące ze sobą przy tworzeniu, zachowywaniu i stosowaniu tych wzorców i norm. Taka regularna współpraca wymaga świadomej interakcji społecznej pomiędzy nimi – interakcji, która jest nie arbitralna i przypadkowa, lecz kierowana przez wspólne wzorce wzajemnego doświadczania się i rozumienia oraz przez wspólne normy postępowania.

Znaczy to, iż bez względu na to, jaki ład aksjonormatywny daje się wykryć wśród czynności niespołecznych odnoszących się do przedmiotów nie będących ludźmi – rzeczy materialnych, symbolów, istot mitycznych, estetycznie zorganizowanych wrażeń zmysłowych, idei abstrakcyjnych – warunkiem istnienia tego ładu jest zawsze aksjonormatywny, dynamiczny porządek społeczny oddziaływania wzajemnego między jednostkami wykonującymi owe niespołeczne czynności. I bez względu na to, jak różnorodne bywają kulturowe wzory i systemy czynności odnoszących się do takich przedmiotów nie będących ludźmi, ich ciągłe istnienie zależy od pewnych zasadniczych podobieństw ładu społecznego⁷.

Stąd kulturalizm Znanieckiego uznający socjologię za naczelną naukę o kulturze⁸.

Dla Czarnowskiego natomiast pojęcie kultury miało równie szeroki zakres. Według niego obejmuje ono „całokształt zobjektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych szeregowi grup i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie”⁹. Tak rozumiana kultura obejmuje sztukę, gospodarkę, religię, struktury społeczne etc. – wszystko to, co jest wytworem i elementem ludzkich działań, co nie ma charakteru przyrodniczego. Kultura jest środowiskiem egzystencji człowieka konstituującym człowieczeństwo¹⁰. Czarnowski nie uznawał podziału kultury na duchową i materialną, posługiwał się jednak tym rozróżnieniem jako wygodną formułą metodologiczną¹¹.

⁷ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze: narodziny i rozwój*, przeł. J. Szacki, Warszawa: PWN 1971, s. 676-677.

⁸ Zob. A. Kłóskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa: PWN 1981, s. 35-36.

⁹ S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa: PWN 1958, s. 12.

¹⁰ Tamże, s. 6-7.

¹¹ Tamże, s. 9.

Kłoskowska zwraca uwagę na niechęć autora *O ojczyźnie i narodzie* do łączenia w jednej definicji postaw ludzkich i przedmiotów. Pisze zresztą o tym sam Ossowski, ale zarówno jego uwagi, jak i uwagi Kłoskowskiej dotyczą nie definicji dziedzictwa kulturowego, a samej kultury. Ossowski pisze: „obejmowanie zakresem jednego pojęcia w sposób równorzędny pewnych właściwości jednostki ludzkiej i pewnych wytworów wchodzących w skład świata zewnętrznego jest wysoce niewskazane ze względów metodycznych. Tak się wprawdzie postępuje zwykle przy określaniu kultury, ale też stąd właśnie między innymi płynie mętność tego pojęcia, która tak fatalnie zabagnia dyskusję, jakie się wokół pojęcia kultury toczą”¹².

Ossowski twierdzi więc, że w ten sposób unika błędów metodycznych, które popełniają inni, tworząc definicję kultury. Powyższe stanowisko stara się uzasadnić w – cytowanym zresztą przez Antoninę Kłoskowską – liście: „Mój sprzeciw wobec łączenia jednym terminem dyspozycji i wytworów wynika stąd, że nie da się zbudować spójnej kategorii, która by objęła jedno i drugie. Jeżeli elementami kultury są dyspozycje, to odpowiadające im wytwory pozostają względem nich w takim stosunku jak argument do funkcji: K i $f(K)$. Nawet w języku potocznym, który nie jest konsekwentny nie mówimy, że budowle, narzędzia, dzieła sztuki są częściami kultury, czy składnikami kultury, tylko że są wytworami kultury albo zabytkami kultury, a więc $f(K)$ ”¹³.

Ossowski, tworząc definicję dziedzictwa kulturowego, był przekonany o jej formalnej i treściowej słuszności, nie bagatelizował jednak faktu, iż tak niekonwencjonalne rozwiązanie definicyjne może być przyjmowane nie bez zastrzeżeń. Dał temu wyraz, pisząc:

Potocznie gdy mówi się o kulturowym dziedzictwie grupy społecznej, np. narodu, ma się na myśli nie tylko tzw. kulturę osobistą jednostek, do której sprowadzałyby się owe wzory reakcji, ale również, i to może nawet przede wszystkim, zespół wytworów takich jak dzieła sztuki, dzieła naukowe, wytwory techniki, osiedla, instytucje. Przedmioty tego rodzaju są istotnie przekazywane z pokoleń w pokolenia i im w znacznej mierze kultura grupy społecznej zawdzięcza swą ciągłość, w szczególności kultura społeczeństw o bardziej rozbudowanej strukturze¹⁴.

Ossowski zdawał więc sobie sprawę, że proponowana przez niego definicja może wzbudzać zastrzeżenia. Jakimi więc, oprócz poprawności formalnej, kierował się motywami? Te perfekcjonistyczne zamiłowania do poprawności logicznej

¹² Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, s. 64-65.

¹³ Kłoskowska, *Koncepcja autoteliczności kultury symbolicznej*, s. 418.

¹⁴ Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, s. 64.

mogły przecież odsunąć na dalszy plan pewne poznawcze korzyści, w przypadku objęcia zakresem definicji dziedzictwa kulturowego także przedmiotów. Antonina Kłoskowska postawę Ossowskiego tłumaczy następująco:

W dążeniu do metodologicznej elegancji nie chciał zaakceptować tak niejednorodnego tworu pojęciowego, nie uwzględniając w tym wypadku jego ewentualnej operatywności poznawczej i – właśnie – jego zgodności z językiem głównych dyscyplin humanistycznych, który »wytwory« czyni wręcz zasadniczą częścią kultury. Dla historyka sztuki, literatury, dla etnografa tradycyjnego typu, badacza »kultury ludowej« kultura to przede wszystkim składające się na badaną przez niego sferę zjawisk przedmioty: obrazy, rzeźby, ozdoby, stroje ludowe, utwory literackie. Dopiero dalsza, nasilająca się w naszych czasach refleksja wskazuje, że wszystkie te przedmioty są elementami kultury *ze względu na aspekt zinternalizowany, na postawy i uznawane, intersubiektywnie formułowane normy* [podkreślenie moje – K.Sz.]. Dążąc do określenia istoty kultury byłoby więc najsluszniej uznać za nią relację, stosunek między [...] trzema aspektami [aspekt zinternalizowany, zobiektywizowane normy i artefakty – K.Sz.]. Same bezprzedmiotowe postawy nie tworzą bowiem kultury¹⁵.

Wydaje się, że nie tylko dążenie do metodologicznej elegancji leżało u podstaw takiej definicji dziedzictwa kulturowego, ale także (a może przede wszystkim) operatywność poznawcza wynikająca z ograniczonego zakresu tej definicji. Ossowski pisze: „ograniczenie terminu «dziedzictwo kulturowe», ograniczenie bardzo dogodne ze względu właśnie na paralelizm z dziedzictwem biologicznym”¹⁶. To właśnie dziedziczenie biologiczne było modelem wyjaśniającym niejako dziedziczenie kulturowe. Zestawienie obu procesów: biologicznego i kulturowego umożliwiło mu precyzyjne przeanalizowanie dziedziczenia kulturowego, jako mechanizmu przekazywania postaw wobec substratu materialnego użytkowanego przez grupę.

Decydującym argumentem uzasadniającym przyjęcie przez uczonego takiej definicji dziedzictwa kulturowego były wyniki analizy różnic między pojęciem „dorobku kulturalnego grupy” a „dziedzictwem kulturowym grupy”. Należy rozróżnić dwa zagadnienia: sprawę twórczości kulturowej i kulturowego dziedzictwa. Ossowski pisze:

Sprawę kulturowego dziedzictwa możemy rozważać niezależnie od zagadnienia, skąd wzięły się przekazywane wzory ani jak powstały pewne przedmioty indywidualne, którym się w danym środowisku przypisuje specjalną wartość: czy zostały wytworzone w łonie tej właśnie grupy, czy przyjęte z zewnątrz. Z tego punktu widzenia twory przyrody mogą pozostawać w takim samym stosunku do kulturowego dziedzictwa grupy, co i dzieła ludzkie: Tatrzy, Bałtyk czy Wisła w polskim dziedzictwie kulturowym zajmują pozycję tej kategorii, co

¹⁵ K ł o s k o w s k a, *Koncepcja autoteliczności kultury symbolicznej*, s. 419-420.

¹⁶ O s s o w s k i, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, s. 64.

Zamek Wawelski albo polonezy Chopina, aczkolwiek ani Tatry, ani Wisła nie są wytworami polskiej kultury. Skoro sobie zdamy sprawę, że pytanie: co się w danej grupie społecznej przekazuje? nie jest bynajmniej równoważne pytaniu: co dana grupa stworzyła? – skoro unikniemy dwuznaczności [...] łatwiej będzie pogodzić się z ograniczeniem dziedzictwa kulturowego do wzorów reakcji mięśniowych, uczuciowych i umysłowych¹⁷.

Dziedzictwo kulturowe nie jest więc jednoznaczne z wytworami kultury. W stosunku zaś do pojęcia kultury, zakres pojęcia dziedzictwa kulturowego jest węższy w tym sensie, że nie obejmuje tych elementów kultury, które nie są przyswajane przez odbiorców.

Podsumowując, należy podkreślić, że sformułowana przez Ossowskiego definicja dziedzictwa kulturowego, jakkolwiek ściśle związana z pojęciem kultury, nie jest z nim tożsama. Ma to istotne znaczenie metodologiczne – zwłaszcza w stosunku do rozpowszechnionych definicji tradycji, które często stawiają znak równości między kulturą a tradycją (utożsamiając tradycję z dziedzictwem kulturowym). Sformułowana przez Ossowskiego definicja dziedzictwa kulturowego jest definicją regulującą, która w dużym stopniu zmodyfikowała tak potoczne, jak i naukowe znaczenie tego terminu. Modyfikacja ta nadała mu większej ostrości i uczyniła go użytecznym przy analizie problemu kulturowego dziedzictwa. Sądzę, że można zgodzić się z tym, co J. Szacki pisze w swej *Tradycji*, tradycja w sensie przedmiotowym = dziedzictwo kulturowe, czyli to z dorobku, co uznane za takie, które należy kontynuować – przekazywać dalej w „sztafecie” pokoleń.

Polska książka w rękach przedstawiciela innego narodu, nieznającego języka polskiego, byłaby tylko papierowym przedmiotem upstrzonym czarnymi symbolami, dopiero w rękach czytającego Polaka staje się ona przedmiotem estetycznym, mającym określoną wartość i wykracza poza swój fizyczny byt (bycia li tylko papierowym przedmiotem). Tatry wykraczają poza swój fizyczny byt (bycia górami), gdy są przedmiotem specyficznych przeżyć doznawanych przez Polaka, dzięki skomplikowanym, odziedziczonym dyspozycjom. Także przedmioty codziennego użytku w specjalnych sytuacjach i warunkach zyskują dodatkową wartość – meble w muzeum wykraczają poza swój fizyczny byt (bycia drewnem), a także poza swą wartość użytkową (bycia sprzętem), gdy są przedmiotem percepcji w kontekście wydarzeń historycznych czy artystycznych. Wiejska chata i chłopski pług przestają być tylko schronieniem i narzędziem pracy, gdy dostrzeżemy w nich wartości historyczne i artystyczne.

¹⁷ Tamże, s. 65.

Przykłady te zdają się potwierdzać tezę, że przesłanką bytu i funkcjonowania dziedzictwa kulturowego jest zawsze odbierający podmiot. Dziedziczenie kulturowe jest nie tylko procesem pomnażania i kumulacji kultury. Gdyby tak się działo, współczesna kultura byłaby spetryfikowaną przeszłością. Na drodze prostego pomnażania dziedzictwa kulturowego stają bariery: biologiczna i kulturowo – ideologiczna. Bariera biologiczna wiąże się z zależnością między poziomem rozwoju kulturowego i biologicznego. „Człowiek jest [...] istotą z natury kulturową, tzn., że jest on z natury i dziedzictwa predysponowany w taki sposób, iż wiele ze struktur tej predyspozycji wymaga tradycji kulturowej, aby móc funkcjonować. Ale ze swej strony to one dopiero sprawiają, że tradycja i kultura są możliwe. Powiększone kresomózgowie, które powstało dopiero wraz z dopełniającą kumulację tradycją kulturową byłoby bez tych struktur pozbawione funkcji. Analogicznie rzecz się ma z najważniejszą z części kresomózgowia – ośrodkiem mowy. Bez jego funkcji nie byłoby logicznego i pojęciowego myślenia, z drugiej strony nie mógłby on funkcjonować, gdyby tradycja kulturowa nie dostarczała mu zasoby słownego, języka wzrosłego w toku tysiącleci dziejów kultury”¹⁸.

Kumulacja dziedzictwa kulturowego napotyka więc pierwszą barierę – próg biologicznej możliwości adaptacji kultury, stanowiący mechanizm biologicznej selekcji. Kumulacja ta jest jednocześnie bodźcem umożliwiającym w perspektywie czasowej rozszerzenie (poprzez powiększenie kresomózgowia) zakresu i „głębi” percepcji kultury przez podmiot. Drugą barierą, uruchamiającą jednocześnie mechanizm selektywnego dziedziczenia kultury są kulturowe, ideologiczne, społeczne i klasowe determinanty. Istotą tego mechanizmu jest kategoria wartości. Ossowski zwracał uwagę, że ogólnym elementem tych wszystkich dziedziczonych postaw jest, jak się zdaje, poczucie wartości. Przedmiotom nadaje wartość możliwość ich spożytkowania ze względu na cel. Tak się dzieje w przypadku wartości podstawowych, natomiast jeśli chodzi o wartości wyższego rzędu (np. etyczne czy estetyczne), kryteria użyteczności zaznaczają się tylko pośrednio. Drugą cechą wartości (poza użytecznością) wynikającą z jej odniesienia do celów jest możliwość alternatywnych wyborów. W tej możliwości wyboru tkwi jedna z cech dziedzictwa kulturowego – jego potencjalność.

O potencjalnym istnieniu dziedzictwa kulturowego Stanisław Ossowski pisze następująco:

Dziedzictwo swoje, biologiczne i kulturowe – tzn. ogół wyznaczników i wzorów kształtujących cechy somatyczne i dyspozycje psychiczne jednostek – grupa społeczna

¹⁸ K. Lorenz, *Odwrót na zwierciadło*, przeł. K. Wolicki, Warszawa: PIW 1974, s. 310; zob. też: F. Jacob, *Historia i dziedzicność*, przeł. K. Pomian, Warszawa: PIW 1973.

może »przechowywać« w stanie potencjalnym w trojakim materiale: 1) w chromozomach [tak w oryginale – K.Sz.], 2) w komórkach nerwowych, 3) w przedmiotach świata zewnętrznego specjalnie wytworzonych. Te przedmioty świata zewnętrznego stanowią z pewnego punktu widzenia ekstensję kory mózgowej: mówiąc językiem popularnym, zamiast „zapisywać” sobie jakąś treść na stałe w swej korze mózgowej, mogą to uczynić na papierze, a w korze mózgowej wystarczy „zapisać” odpowiednią „notatkę” dotyczącą owej kartki papieru. Poszczególne składniki dziedzictwa kulturowego mogą być przechowywane w jednej lub w dwu kategoriach „materiału”. Tylko w korze mózgowej przechowują się prawa, podania, pieśni ludów, które nie znają pisma. Tylko w księgach czy w kamieniu lub drzewie przechowują się pewne treści, których nikt z członków grupy nie pamięta. Takie zapomniane treści mogą po paru pokoleniach czy nawet po szeregu pokoleń znowu znaleźć odbicie w korze mózgowej osobników, czyli inaczej „żywej pamięci” grupy. W takiej rewitalizacji dziedzictwa kulturowego można widzieć analogię do reaktywizacji recesyjnych genów, które przez szereg pokoleń przechowywały się tylko jako utajone elementy genotypu¹⁹.

W rozumieniu Ossowskiego to potencjalne istnienie dziedzictwa kulturowego związane jest z brakiem zainteresowania niektórymi wytworami kultury w określonym czasie, a następnie w wyniku zmiany sytuacji (warunków, które spowodowały brak zainteresowania) może nastąpić ich rewitalizacja.

Cechy potencjalnego istnienia dziedzictwa kulturowego przejawiają się w czterech płaszczyznach: a) potencjalność jest immanentną cechą dziedzictwa kulturowego w związku z możliwością przez podmiot alternatywnych wyborów (wartościowań) ze względu na cel, b) potencjalność istnienia przedmiotu kultury wynika z jego zależności od podmiotu, c) potencjalność jest konsekwencją tworzenia wartości (w pełni przyswajalnej dopiero w perspektywie czasowej), d) potencjalność jest cechą inspirującą do tworzenia nowych wartości przez podmiot (twórcza percepcja odbiorcy).

Można powiedzieć, że dziedzictwo kulturowe istnieje potencjalnie wtedy, gdy z jakichkolwiek powodów nie jest przedmiotem percepcji, czyli gdy nie funkcjonuje w indywidualnej i zbiorowej pamięci społecznej.

Potencjalne istnienie jest stałą i specyficzną cechą dziedzictwa kulturowego. Dziedzictwo kulturowe byłoby w tej interpretacji procesem ciągłej percepcji, konkretyzacji i aktualizacji kultury.

W procesie tym jedne wartości są akceptowane (mieszczą się w zbiorowej pamięci), a inne są odrzucane. W ramach tego procesu odbywa się (w historycznej perspektywie) kumulacja i selekcja wartości kulturowych. W procesie wzrostu dziedzictwa kulturowego można zauważyć i wyodrębnić wątki ciągłego rozwoju, jak i punkty zwrotne, w których następują gwałtowne przeobrażenia i przewartościowania kulturowego dziedzictwa.

¹⁹ Ossowski, *Wież społeczna i dziedzictwo krwi*, s. 79-80.

Granice procesu wzrostu i kumulacji dziedzictwa kulturowego wyznaczone są miejscem człowieka (społeczności ludzkiej) w historii, w określonym punkcie rozwoju społecznego, jego umiejscowieniem w kulturze danego okresu.

Rozwój kultury odbywa się na drodze wybiórczego, selektywnego dziedziczenia – okresy rewolucyjnych przemian powodują zachwianie hierarchii zastanych wartości. Ciągłość kultury realizuje się w perspektywie historycznej, dzięki dziedzictwu kulturowemu, w którym jest miejsce na rewitalizację wartości zapomnianych i reinterpretację wartości odrzuconych. Mechanizm dziedziczenia selektywnego związany jest natomiast z cechą potencjalnego istnienia dziedzictwa kulturowego oraz jego funkcjonowaniem w perspektywie czasowej.

Istnienie w czasie jest kluczową cechą dziedzictwa kulturowego. Przeszłość kulturowa nie jest skamieniałym zespołem faktów, lecz podlega ciągłym wyborom. Z całego obszaru dziedzictwa kulturowego wydobywane są raz po raz coraz to inne wartości, fakty, wątki. Dziedzictwo kulturowe z tej perspektywy podlega przekształceniom. Ocena przeszłości kulturowej z perspektywy terażniejszości oznacza z jednej strony zrozumienie i przyswojenie tego, co mogło być wcześniej niemożliwe (kulturowe, społeczne, ideologiczne, klasowe etc. bariery), z drugiej pełniejsze zrozumienie przeszłości w wyniku jej dowartościowania przez współczesnych. W obu przypadkach dochodzi do pewnego przekształcenia przeszłości kulturowej.

Przekształcając i dowartościowując przeszłość kulturową, sami zmieniamy dziedzictwo kulturowe, nie zawsze zdając sobie z tego sprawę. Często przekonani o oddziaływaniu na nas dziedzictwa kulturowego, naprawdę podlegamy wpływom terażniejszości, dla której reinterpretujemy przeszłość, szukając w niej uprawomocnienia i wzorców dla terażniejszości.

Podmiotowe ujęcie przez Ossowskiego problematyki dziedzictwa kulturowego może mieć głębsze ontologiczne uzasadnienie. Kłoskowska twierdząc, że same postawy bez przedmiotów (wytworów kultury) kultury nie tworzą, zauważyła równocześnie, że „dalsza nasilająca się w naszych czasach refleksja wskazuje, że wszystkie te przedmioty są elementami kultury ze względu na aspekt zinternalizowany, na postawy i uznawane, intersubiektywnie formułowane normy”²⁰.

Metoda badawcza Ossowskiego wspólnego, całościowego potraktowania dziedzictwa, wskazanie na paralelny przebieg dziedzictwa biologicznego i kulturowego, wykorzystanie wiedzy biologicznej w pracy socjologa świadczy o dużej intuicji badawczej uczonego. Współczesna nauka również idzie w tym kierunku, świadczą o tym sukcesy szkoły N. Chomsky’ego opierające się na wspólnych

²⁰ K ł o s k o w s k a, *Koncepcja autoteliczności kultury symbolicznej*, s. 419.

badaniach filozofów, lingwistów i biologów. Jeszcze bliższe metodą i zainteresowaniom Ossowskiego wydają się badania interdyscyplinarne prowadzone przez socjobiologów.

Charakterystyczną właściwością dziedzictwa kulturowego jest właśnie przekazywanie wzorów przeżyć o konkretnej treści dodatnio wartościowanych i obiektywizowanych w życiu jednostek i zbiorowości ludzkich²¹. Jest to przekazywanie poprzez środki niedyskursywnej komunikacji, tzn. poprzez różne symbole, modele, zachowania, doświadczenia życiowe, sytuacje i fakty egzystencjalne, naturalne wzory myślenia i odczuwania itp., przy czym odbiór tego przekazu jest na ogół nieświadomy, automatyczny, naśladowczy; mniej przypominający proces uczenia się, bardziej zaś proces bezrefleksyjnego, ale za to skutecznego wychowania i samowychowania.

Dziś, gdy tematyka ta powraca ze zdwojoną siłą, warto przypomnieć, że Ossowski zajmował się tymi problemami już z górą siedemdziesiąt lat temu, a jego odkrywcze i absolutnie oryginalne prace pozostają zapoznanymi, choć zupełnie na to nie zasługują²².

BIBLIOGRAFIA

- C z a r n o w s k i S., Kultura, Warszawa: PWN 1958.
Encyklopedia socjologii, t. III, Warszawa: Oficyna Naukowa 2000.
J a c o b F., Historia i dziedzicność, przeł. K. Pomian, Warszawa: PIW 1973.
K a r p i Ń s k i J., Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowsky, socjologia, filozofia, Londyn: Polonia 1989.
K ł o s k o w s k a A., Koncepcja autoteliczności kultury symbolicznej, [w:] O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego, red. E. Mokrzycki, M. Ofierska, J. Szacki, Warszawa: PWN 1985.
K ł o s k o w s k a A., Socjologia kultury, Warszawa: PWN 1981.
Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności, red. M. Chałubiński, J. Goćkowski, I. Kaczmarek-Murzyniec, A. Woźniak, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2004.
K u l a M., Wybór tradycji, Warszawa: DiG 2003.
L o r e n z K., Odwrotna strona zwierciadła, przeł. K. Wolicki, Warszawa: PIW 1974.
O s s o w s k i S., Więź społeczna i dziedzictwo krwi, [w:] t e n ż e, Dzieła, t. II, Warszawa: PWN 1966.

²¹ Zob. J. S z a c k i, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa: PWN 1971, s. 140-144; zob. też: M. K u l a, *Wybór tradycji*, Warszawa: DiG 2003.

²² Wyjątkiem z ostatnich lat jest tu artykuł J. Szymczyka: *Pojęcie dziedzictwa kulturowego w pismach Stanisława Ossowskiego*, zamieszczony w tomie *Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności*, s. 241-263.

- O s s o w s k i S., Z zagadnień psychologii społecznej, [w:] t e n ż e, Dzieła, t. III, Warszawa: PWN 1967.
- S z a c k i J., Tradycja. Przegląd problematyki, Warszawa: PWN 1971.
- S z y m c z y k J., W świecie ludzkich kreacji. Stanisława Ossowskiego koncepcja rzeczywistości społecznej, Lublin: KUL 2005.
- S z y m c z y k J., Pojęcie dziedzictwa kulturowego w pismach Stanisława Ossowskiego, [w:] Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności, red. M. Chałubiński, J. Goćkowski, I. Kaczmarek-Murzyniec, A. Woźniak, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2004.
- Z n a n i e c k i F.: Nauki o kulturze: narodziny i rozwój, przeł. J. Szacki, Warszawa: PWN 1971.

STANISŁAW OSSOWSKI'S CONCEPTION OF NATIONAL HERITAGE

S u m m a r y

The author presents a genuine conception of national heritage developed by Stanisław Ossowski. Ossowski did not make use of the concept of tradition. He decided to focus only on one of its aspects. He focused on what he considered the awareness-related aspect of tradition that is the one that manifests itself through the inheritance of programmed attitudes towards the past and the artefacts that represent it. Hence, Ossowski's cultural heritage is a collection of response patterns that are internalized by people through socialization processes. These response patterns give the basis for the growth of attitudes of the particular members of a group towards the particular cultural texts and artefacts relating to the past.

Translated by Konrad Klimkowski

Słowa kluczowe: Stanisław Ossowski, dziedzictwo kulturowe, kultura, tradycja, postawy wobec przeszłości.

Key words: Stanisław Ossowski, cultural heritage, culture, tradition, attitudes towards the past.